



Sygn. akt III PK 19/17

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 1 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Halina Kiryło

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Z. T.

przeciwko Uniwersytetowi (...) w L.

o przywrócenie do pracy i wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 1 marca 2018 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w L.

z dnia 16 listopada 2016 r., sygn. akt VIII Pa (...),

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 r. Sąd Rejonowy w L. oddalił powództwo Z. T. skierowane przeciwko Uniwersytetowi (...) w L. o przywrócenie do pracy i zasądzenie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, zasądził jednak na rzecz powódki odszkodowanie za nieuzasadnione rozwiązanie umowy o pracę.

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 16 listopada 2016 r., po rozpoznaniu apelacji pozwanego, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo. Sąd ten oddalił też apelację powódki.

W sprawie ustalono, że powódka była zatrudniona u pozwanego pracodawcy od dnia 23 czerwca 1977 r., ostatnio na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy, jako specjalista. Świadczyła pracę w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu (...) w L. Zgodnie z przyjętym w dniu 8 czerwca 2011 r. zakresem czynności, zajmowane przez nią stanowisko określono mianem specjalista inżynieryjno - techniczny. Kompetencje merytoryczne powódki były wysoko oceniane zarówno przez przełożonych, jak i współpracowników. W okresie od 25 lutego 2010 r. do 30 czerwca 2014 r. powódka bardzo często była niezdolna do pracy z powodu choroby i z przebywała na zwolnieniach lekarskich, które były liczne i z reguły długotrwałe. W 2010 roku absencje chorobowe powódki łącznie wyniosły 96 dni, w 2011 r. - 128 dni, w 2012 r. - 20 dni, w 2013 r. - 156 dni, a w 2014 r. - 172 dni.

W dniu 25 czerwca 2014 r. dyrektor Ogródu Botanicznego zwrócił się do kanclerza Uniwersytetu (...) o rozwiązanie z powódką umowy o pracę z uwagi na długotrwałą absencję chorobową. Zgodnie z § 120 statutu obowiązującego u pozwanego pracownicy inżynieryjno - techniczni podlegali prorektorowi ds. badań naukowych. Kanclerzowi UNIWERSYTETU (...) podlegali natomiast pracownicy administracji i obsługi. W myśl § 122 statutu kanclerz mógł zostać upoważniony przez rektora do nawiązywania, zmiany, rozwiązywania stosunku pracy oraz wyróżniania i karania wymienionych pracowników. Zgodnie z Regulaminem organizacyjnym uczelni Ogród Botaniczny UNIWERSYTETU (...), jako jednostka organizacyjna podlegała służbowo kanclerzowi (§ 11 regulaminu). Ponadto, w regulaminie tym powtórzono, że czynności z zakresu prawa pracy wobec pracowników administracji i obsługi wykonuje w imieniu pracodawcy kanclerz.

W dniu 1 października 2012 r. rektor pozwanego udzielił kanclerzowi pełnomocnictwa obejmującego umocowanie do podejmowania wszelkich czynności prawnych z zakresu m.in.:

- podpisywania w imieniu UNIWERSYTETU (...) umów o pracę z pracownikami administracji i obsługi podległymi kanclerzowi oraz do podejmowania

wszelkich czynności prawnych związanych ze stosunkiem pracy tych osób;

- spraw pracowniczych pracowników L. UNIWERSYTETU (...) i Ogrodu Botanicznego UNIWERSYTETU (...).

W dniu 1 lipca 2014 r. powódka dysponując pozytywnym orzeczeniem lekarza medycyny pracy o dopuszczeniu jej do wykonywania dotychczasowych czynności stawiała się w pracy, po okresie długotrwałej nieobecności w pracy spowodowanej chorobą. W tym też dniu, powódka została zapoznana z pisemnym oświadczeniem o rozwiązaniu stosunku pracy z zachowaniem trzy miesięcznego okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę wypowiedzenia wskazano liczne absencje w pracy oraz likwidację stanowiska pracy w związku z reorganizacją Ogrodu Botanicznego UNIWERSYTETU (...). Oświadczenie o wypowiedzeniu umowy zostało podpisane przez kanclerza UNIWERSYTETU (...) G. F.

Wniesione powództwo w ocenie Sądu Rejonowego zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, jednak nie w zakresie roszczenia przywrócenia powódki do pracy i wynagrodzenia za okres pozostawania bez pracy. W ocenie Sądu pozwany pracodawca nie zachował wymaganych prawem wymogów formalnych wypowiedzenia umowy o pracę. Wprawdzie sporne wypowiedzenie zostało sporządzone na piśmie, zawiera precyzyjne, konkretne i rzeczywiste przyczyny wypowiedzenia oraz klauzulę o możliwości zaskarżenia do sądu, niemniej Sąd Rejonowy uznał, że złożone powódce oświadczenie woli o rozwiązaniu stosunku pracy za wypowiedzeniem zostało podpisane przez osobę nieupoważnioną. W ocenie Sądu Rejonowego zasadnicze znaczenie miała treść art. 66 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2012 r., poz. 572 ze zm.) oraz postanowienia statut uczelni. W świetle tych aktów prawnych kanclerz UNIWERSYTETU (...) był uprawniony do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy, w tym do składania oświadczeń woli kształtujących treść stosunku pracy, wobec pracowników administracji i obsługi. Po analizie treści pełnomocnictwa w kontekście upoważnienia do dokonywania tożsamyh czynności wobec wszystkich pracowników Ogrodu Botanicznego, w tym pracowników inżynierijno - technicznych, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że umocowania to nie dotyczyło składania oświadczeń woli kształtujących treść stosunku pracy rozumianych, jako czynności prawne z zakresu prawa pracy. W tym

wypadku pełnomocnictwo wskazywało umocowanie do dokonywania czynności prawnych z zakresu prowadzenia spraw pracowniczych. Prowadzenie spraw pracowniczych jest pojęciem dość ogólnikowym. Zdaniem Sądu Rejonowego, powyższe umocowanie nie jest wystarczające do złożenia oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę. Nie mogą tu być stosowane jakiegokolwiek domniemania oparte na pełnieniu przez tę osobę wysokiej funkcji o szerokim zakresie kompetencji, w tym do reprezentowania pracodawcy. W tym kontekście przypomniał, że powódka jako pracownik inżynieryjno-techniczny, zgodnie ze statutem, podlegała prorektorowi. Fakt, że organizacyjnie zostali włączeni do pionu kanclerza, któremu też służbowo podlegali, nie przesądza, że kanclerz jako przełożony mógł dokonać w imieniu pracodawcy wypowiedzenia umowy o pracę. Zwłaszcza, że regulamin organizacyjny jest aktem rangi niższej niż statut. Stąd nie można wywodzić zasady korzystności z tego aktu.

Sąd Okręgowy nie podzielił apelacji powódki. Wskazał, że w jego ocenie wypowiedzenie umowy o pracę było merytorycznie i formalnie poprawne, a rozstrzygnięcie zapadło na gruncie prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do apelacji pozwanego, Sąd drugiej instancji uznał, że jest ona uzasadniona. Nie podzielił stanowiska, że złożone powódce oświadczenie woli o rozwiązaniu stosunku pracy za wypowiedzeniem zostało podpisane przez osobę nieupoważnioną. Wskazał, że podmiot (organ) uprawniony do reprezentowania pracodawcy określają ustawy i przepisy wewnętrzne regulujące ustrój pracodawcy. W niniejszej sprawie tymi przepisami była ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym oraz statut uczelni. Zgodnie z art. 66 ust. 1 i 2 powołanej ustawy, rektor zarządza działalnością uczelni i reprezentuje ją na zewnątrz. Ponadto, jest przełożonym pracowników, studentów i doktorantów uczelni. Podejmuje on decyzje dotyczące funkcjonowania uczelni, za wyjątkiem zastrzeżonych przez ustawę lub statut do kompetencji innych organów uczelni lub kanclerza. Z kolei w statucie uczelni w § 120 postanowiono, że pracownicy inżynieryjno-techniczny podlegają prorektorowi właściwemu ds. badań naukowych. Kanclerzowi podlegali natomiast pracownicy administracji i obsługi, wobec których kanclerz mógł podejmować czynności z zakresu nawiązywania, zmiany i ustania stosunku pracy (§ 122 statutu). Z powyższego wynika, że czynności w sprawach z

zakresu prawa pracy należały do rektora jako organu zarządzającego w rozumieniu art. 3<sup>1</sup> k.p. Niemniej jednak w świetle postanowień statutu w sprawach pracowniczych możliwe było także dokonywanie tych czynności przez inne wyznaczone do tego osoby: kanclerza i prorektora.

Sąd odwoławczy zaznaczył, że w niniejszej sprawie należało rozstrzygnąć także kwestię, czy organ zarządzający lub osoba wyznaczona w rozumieniu art. 3<sup>1</sup> k.p. mogły dokonywać czynności z zakresu prawa pracy poprzez pełnomocnika. Innymi słowy, czy przepisy Kodeksu cywilnego o pełnomocnictwie (art. 98 k.c. i następne) naruszają normę prawa pracy wyrażoną w art. 3<sup>1</sup> k.p., a jeśli nie naruszają, czy mają odpowiednie zastosowanie zgodnie z art. 300 k.p. w sprawach ze stosunku pracy. Zdaniem Sądu problemem było to, czy rektor mógł udzielić dalszego pełnomocnictwa do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy (art. 106 k.c.) kanclerzowi. W tym kontekście, Sąd odwoławczy zauważył, że z zeznań rektora Stanisława Michałowskiego wynikało, że kanclerz na mocy udzielonego pełnomocnictwa był upoważniony do nawiązywania i rozwiązywania stosunków pracy z pracownikami Ogrodu Botanicznego (k. 443). Taki wniosek można zresztą wysnuć wprost z udzielonego w dniu 1 października 2012 r. przez rektora kanclerzowi pełnomocnictwa, które obejmowało umocowanie do podejmowania wszelkich czynności prawnych z zakresu m.in. spraw pracowniczych pracowników UNIWERSYTETU (...) i Ogrodu Botanicznego UNIWERSYTETU (...). W świetle tych ustaleń, Sąd odwoławczy nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że dokonywanie czynności prawnych z zakresu „prowadzenia spraw pracowniczych” wobec pracowników Ogrodu Botanicznego nie jest równoznaczne z możliwością dokonywania czynności prawnych dotyczących stosunku pracy (np. wypowiedzenia stosunku pracy) i że do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy rektor nie mógł upoważnić innych osób. Brak bowiem przepisu, który wyłączałby w omawianym przypadku stosowanie art. 95 i art. 96 k.c. w związku z art. 300 k.p., czyli wyłączał możliwość udzielenia przez rektora pełnomocnictwa do rozwiązywania stosunków pracy w imieniu uczelni wyższej.

Odnosząc się do przebiegu postępowania, Sąd Okręgowy zauważył, że pełnomocnik powódki w dniu 16 września 2016 r. złożył wniosek o odroczenie rozprawy apelacyjnej, której termin został wyznaczony na dzień 21 września 2016 r.

z uwagi na nagłą chorobę pełnomocnika, przedkładając zaświadczenie lekarza sądowego o nr 1/08/2016 wystawione w dniu 30 sierpnia 2016 r., w którym wskazano, że adwokat Z. P. nie może się stawić do Sądu w datach wskazanych w załączonej liście, w tym w dacie 21 września 2016 r. z powodu choroby. W zaświadczeniu tym również podano, że lekarz odstąpił od osobistego badania, gdyż pacjent aktualnie przebywa w Oddziale Ortopedii i Rehabilitacji SPSK Nr 4 w L., a leczenie rozpoczął w dniu 28 czerwca 2016 r. Przewidywany termin zdolności do stawienia się w Sądzie przypada na okres po 31 października 2016 r.

Z uwagi na to, że w dacie rozprawy wyznaczonej na dzień 21 września 2016 r. pełnomocnik powódki przebywał w szpitalu, rozprawa została odroczonej do dnia 16 listopada 2016 r. W dniu 15 listopada 2016 r. pełnomocnik powódki adwokat Z. P. złożył kolejny wniosek o odroczenie rozprawy apelacyjnej, której termin został wyznaczony na dzień 16 listopada 2016 r. z uwagi na przedłużającą się chorobę, przedkładając zaświadczenie lekarza sądowego o nr 3/10/2016 wystawione w dniu 31 października 2016 r., w którym wskazano, że nie może się stawić do Sądu w sprawach wskazanych w załączonej liście. W zaświadczeniu tym również podano, że przewidywany termin zdolności do stawienia się w Sądzie przypada na okres po 30 listopada 2016 r.

Sąd postanowił nie uwzględnić wniosku pełnomocnika powódki o odroczenie rozprawy, gdyż zgodnie z art. 25 ust. 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2015 r., poz. 615 z późn. zm.), w wypadku gdy adwokat prowadzący sprawę nie może wziąć osobiście udziału w rozprawie lub wykonać osobiście poszczególnych czynności w sprawie, może on udzielić substytucji. Adwokat Z. P. od dnia 28 czerwca 2016 r. jest nieprzerwanie niezdolny do stawienia się w Sądzie (co wynika z zaświadczenia lekarza sądowego z dnia 30 sierpnia 2016 r.). W zaświadczeniu z dnia 31 października 2016 r. wskazano, że przewidywany termin stawienia się w Sądzie będzie możliwy po dniu 30 listopada 2016 r. Obecnie nie można zatem jednoznacznie stwierdzić, jak długo będzie jeszcze trwała niezdolność pełnomocnika powódki do stawienia się w Sądzie. Jednocześnie nie sposób nie zauważyć, że pełnomocnik wnioskodawczyni już od dnia 31 października 2016 r. (czyli od dnia wystawienia zaświadczenia przez lekarza sądowego) wiedział, że nie będzie mógł stawić się na rozprawę w dniu 16

listopada 2016 r. Miał zatem czas, aby zapewnić zastępstwo substytucyjne na rozprawie w dniu 16 listopada 2016 r. Jego choroba nie była chorobą nagłą uniemożliwiającą mu ustanowienie substytutu. Sąd zauważył też, że pomimo choroby, pełnomocnik powoda jest w stanie podejmować działania, o czym świadczy fakt, że w dniu 14 listopada 2016 r. osobiście poświadczył za zgodność z oryginałem zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego w dniu 31 października 2016 r. Podpisał też wniosek o odroczenie rozprawy. Udzielone przez powódkę pełnomocnictwo dla adwokata Z. P. w dniu 2 lutego 2015 r. przewidywało możliwość ustanowienia substytucji. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy nie widział możliwości ponownego odraczenia rozprawy.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodziła się powódka. Skargą kasacyjną objęła cały wyrok, zarzucając mu naruszenie:

- art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 214 k.p.c. poprzez zaniechanie odroczenia rozprawy Sądu wyznaczonej na dzień 16 listopada 2016 r. poprzedzającej wydanie wyroku kończącego postępowanie w sprawie, pomimo usprawiedliwionej nieobecności pełnomocnika wnioskodawcy, który wykazał we wniosku o odroczenie rozprawy brak możliwości stawiennictwa na rozprawie, natomiast powódka na rozprawie w dniu 16 listopada 2016 r. zastrzegła, że chce być reprezentowana osobiście przez swojego adwokata Z. P. i nie wyraża zgody na udzielenie substytucji, co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia powódki prawa do możliwości obrony jej praw przed Sądem;

- art. 95 § 1 k.c. w związku z § 122 ust. 2 Statutu Uniwersytetu [...] poprzez nietrafne uznanie, że rektorowi uczelni przysługiwało uprawnienie upoważnienia innych osób do rozwiązania stosunku pracy z powódką.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, powódka domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do Sądu drugiej instancji celem ponownego jej rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawiera podstaw uzasadniających wzruszenie zaskarżonego wyroku.

Analiza uzasadnienia skargi kasacyjnej pozwala twierdzić, że powódka znaczną, jeśli nie decydującą wagę przykładła do argumentów związanych z

zasadnością wypowiedzenia umowy o pracę. Mimo wyraźnego położenia nacisku na tę kwestię, nie może stać się ona tematem zainteresowania Sądu Najwyższego. Staje się to zrozumiałe po przeczytaniu art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c., który ogranicza kompetencje najwyższej instancji sądowej tylko do granic podstaw kasacyjnych. Oznacza to, że w kręgu zainteresowania Sądu Najwyższego mogą znaleźć się jedynie dwa tematy. Po pierwsze, czy w sprawie doszło do nieważności postępowania z uwagi na niewłaściwą reprezentację procesową powódki na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku. Po drugie, czy wypowiedzenie umowy o pracę dokonane zostało przez osobę uprawnioną. Zagadnienia te zostały ujęte w podstawach skargi kasacyjnej przy odwołaniu się do naruszenia odpowiednio art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 214 k.p.c. i art. 95 § 1 k.c. w związku z § 122 ustęp 2 Statutu Uniwersytetu. Pozostałe wątki, szczegółowo opisane w skardze kasacyjnej, nie znajdują odzworowania w podstawach nadzwyczajnego środka odwoławczego, nie mogą zatem zostać przez Sąd Najwyższy zostać poruszone.

Zaczynając od naruszenia przepisów postępowania, należy zauważyć, że w ocenie skarżącej doszło do nieważności postępowania, z uwagi na pozbawienie strony możliwości obrony swych praw. Przepis art. 379 pkt 5 k.p.c. powiązany został w tym wypadku z art. 214 k.p.c., który składa się z trzech paragrafów. Ma to znaczenie, jeśli uwzględni się, że autor skargi kasacyjnej nie wskazał, z którym z nich wiąże podstawę skargi kasacyjnej. Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do dokonywania wyboru za stronę i zastępowania jej w konstruowaniu zarzutów. Pomijając tę wadliwość, zachodzi konieczność zwrócenia uwagi, że art. 214 § 1 k.p.c. do którego zapewne odwołuje się skarżący, stanowi o nieobecności strony, a nie jej pełnomocnika, a nadto dotyczy nie każdego wydarzenia, ale tylko takiego, które ma charakter nadzwyczajny. Przepis wspomina też o innej przeszkodzie, jednak precyzuje, że chodzi tylko o taką trudność, której nie można przezwyciężyć. Znaczy to tyle, że obligatoryjne odroczenie rozprawy występuje tylko w kwalifikowanych przypadkach. Oznacza to, że art. 214 § 1 k.p.c. może być stosowany do pełnomocnika strony tylko przez analogię. Wątku tego skarżący nie przeanalizował, co ostatecznie doprowadziło go do błędnych wniosków.

Sąd Najwyższy wielokrotnie zajmował się skutkiem nieważności postępowania w kontekście niemożliwości uczestnictwa w rozprawie z powodu



choroby. Orzecznictwo to dotyczyło najczęściej nieobecności strony, a nie jej pełnomocnika. W pierwszej kolejności należy odwołać się do rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 czerwca 2017 r., I PK 198/16, LEX nr 2342186. W sprawie tej sąd wydał wyrok w obliczu usprawiedliwionej nieobecności strony. Stwierdzono, że co do zasady choroba strony uniemożliwiająca stawiennictwo na rozprawie stanowi przyczynę nieobecności, którą w rozumieniu art. 214 § 1 k.p.c. należy zakwalifikować jako przeszkodę, której nie można przewyciężyć, co obliguje sąd do odroczenia rozprawy. Wydanie w takiej sytuacji orzeczenia powoduje nieważność postępowania na skutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNCP 1975 nr 5, poz. 84; z dnia 18 marca 1981 r., I PRN 8/81, OSNC 1981 nr 10, poz. 201; z dnia 18 listopada 1997 r., I CKU 175/97, Prok. i Pr. - wkł. 1998 nr 5, s. 36; z dnia 15 stycznia 1999 r., II CKN 139/98, LEX nr 1214381; z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000 nr 12, poz. 220; z dnia 13 maja 2005 r., IV CK 620/04, LEX nr 277089; z dnia 20 grudnia 2005 r., V CSK 64/05, LEX nr 515427; z dnia 15 grudnia 2006 r., I PK 122/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 325; z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 564/07, LEX nr 424339; z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 321/11, LEX nr 1168533; z dnia 26 września 2012 r., II CSK 36/12, LEX nr 1226830; z dnia 28 czerwca 2017 r., IV CSK 514/16, LEX nr 2336015 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2013 r., III CZP 78/13, OSNC 2014 nr 9, poz. 87 z glosą A. Rączkowskiej, *Palestra* 2016 nr 9, s. 98-103 i glosą A. Łazarskiej, *OSP* 2017 nr 6, poz. 60).

Powyższa prezentacja nie byłaby pełna bez zastrzeżenia, że w przypadku, gdy strona była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, to jej choroba nie ma wpływu na bieg postępowania, chyba, że konieczne było dokonanie takich czynności procesowych, których pełnomocnik za nią wykonać nie mógł, lub gdy stawiennictwo stron było obowiązkowe (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 maja 2012 r., III CSK 270/11, LEX nr 1232601). W orzecznictwie zastrzega się również, że nieobecność strony na rozprawie spowodowana niedającą się usunąć przeszkodą zobowiązuje sąd do odroczenia rozprawy tylko wtedy, gdy sąd zarządził osobistą obecność strony lub gdy jest ona związana z czynnościami, których nie może podjąć jej pełnomocnik (por. wyrok Sądu Najwyższego z

22 sierpnia 2003 r., I PK 213/02, OSNP 2004 nr 17, poz. 295 i postanowienie Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2012 r., I UK 272/11, LEX nr 1215416).

Z przedłożonych argumentów widać, że skutek nieważności określony w art. 379 pkt 5 k.p.c. nie ma charakteru powszechnego, ocenia się go natomiast indywidualnie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. W orzecznictwie dominuje stanowisko, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60 (NP 1962 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego). Oznacza to, że pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, że strona na skutek wadliwości postępowania sądu lub przeciwnika procesowego nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na kolejnych rozprawach przed wydaniem wyroku w danej instancji (wyroki Sadu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPIKA 1975 nr 3, poz. 66; z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 nr 5, s. 41 - dodatek; z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97, niepublikowane, a także z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 468/08, niepublikowane). Obrany kierunek interpretacyjny prowadzi do wniosku, że nieważność postępowania zachodzi wówczas, gdy strona była rzeczywiście pozbawiona możliwości obrony i wskutek tego nie działała w postępowaniu, a nie, gdy mimo naruszenia przepisów postępowania podjęła czynności w procesie. Znaczy to tyle, że nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być zatem w ten sposób traktowane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811).

Autor skargi kasacyjnej nie dokonał szczegółowej analizy wskazanych powyżej okoliczności, tym samym osłabił oddziaływanie zarzutu. Nie jest w każdym razie tak, że w każdym przypadku wydanie wyroku pod nieobecność strony lub jej pełnomocnika skutkuje kwalifikowaną wadą prawną postępowania.

W orzecznictwie przyjęto, że nieważność postępowania ma miejsce w przypadkach, gdy o rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku została zawiadomiona strona, a nie jej pełnomocnik procesowy i ani strona, ani pełnomocnik nie wzięli udziału w tej rozprawie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 października 1972 r., III CRN 236/72, LEX nr 7156; z dnia 4 września 1996 r., III ARN 33/96, OSNAPiUS 1997 nr 6, poz. 89; z dnia 11 września 1997 r., II UKN 228/97, OSNAPiUS 1998 nr 13, poz. 405). Analogiczny skutek wywoła nieobecność pełnomocnika spowodowana niezawiadomieniem go o terminie rozprawy nawet wtedy, gdy sama strona została zawiadomiona o terminie o rozprawy i wzięła w niej udział. Sąd Najwyższy uznaje bowiem, że strona ustanawiająca fachowego pełnomocnika procesowego czyni to z reguły wówczas, gdy sama nie czuje się na siłach, aby bronić swoich interesów procesowych. Chce zatem, i ma do tego prawo, aby to jej pełnomocnik, a nie ona sama, mógł zapoznać się z istotnym materiałem dowodowym oraz ze stanowiskiem strony przeciwnej i w sposób profesjonalny odnieść się do niego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2016 r., II UK 20/15, LEX nr 2025782).

W kontekście powyższych wypowiedzi trzeba zasygnalizować, że w orzecznictwie silnie akcentuje się, że wstępnym warunkiem nieważności postępowania są uchybienia formalne sądu, w wyniku których strona pozbawiona zostaje możliwości brania udziału w sprawie oraz zgłoszenia twierdzeń faktycznych wniosków dowodowych i zarzutów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2014 r., I PK 291/13, LEX nr 1455814; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2016 r., II UK 288/15, LEX nr 2107096). Spostrzeżenie to ma znaczenie jeśli weźmie się pod uwagę, że nieodroczenie rozprawy w sytuacji choroby pełnomocnika było już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2016 r., I PZ 20/15, LEX nr 2122371, potwierdzono, że do nieważności postępowania może dojść w razie nieodroczenia rozprawy, gdy nieobecność pełnomocnika spowodowana

została chorobą. W sprawie tej stan chorobowy rozwinął się bezpośrednio przed dniem wyznaczonym na rozprawę. Niekoniecznie tożsame wnioski będzie można wyprowadzić przy nieco zmienionym stanie faktycznym. W wyroku z dnia 19 września 2002 r., I PKN 400/01, OSNP 2004 nr 9, poz. 152, Sąd Najwyższy ocenił zdarzenie, w którym do rozpoczęcia rozprawy nie dotarła do sądu informacja o złożeniu przez pełnomocnika wniosku o odroczenie posiedzenia. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy poddał w wątpliwość, czy można w ogóle mówić o pozbawieniu strony możliwości obrony jej praw, skoro była ona osobiście zawiadomiona o terminie rozprawy apelacyjnej. Stwierdził też, że nie dochodzi do naruszenia przepisów postępowania, a tym samym jego nieważności, gdy sąd nie miał możliwości zapoznania się z wnioskiem o odroczenie rozprawy. Niezależnie od tej argumentacji, Sąd Najwyższy w omawianym judykacie, powołując się na art. 214 § 1 k.p.c., stwierdził, że tylko choroba pełnomocnika, która jest wydarzeniem nadzwyczajnym (nagłym) i której nie można przewyciężyć, uzasadnia odroczenie rozprawy. W ocenie Sądu, skoro pełnomocnik zachorował tydzień przed rozprawą, to mógł ustanowić zastępcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1995 r., I CRN 150/95, LEX nr 50551). W rezultacie konkludował, że choroba pełnomocnika powódki nie była zdarzeniem nadzwyczajnym (nagłym), którego nie można było przewyciężyć, a zatem nie uzasadniała odroczenia rozprawy apelacyjnej. Brak więc podstaw do stwierdzenia, że strona została pozbawiona możliwości obrony jej praw i że zachodzi nieważność postępowania z art. 379 pkt 5 k.p.c. Identyczny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 29 listopada 2006 r., II PK 73/06, LEX nr 950401 i z dnia 20 stycznia 2005 r., I PK 146/04; LEX nr 390095. Oznacza to, że zmienną w zakresie naruszenia art. 214 § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. jest to, czy choroba umożliwiała pełnomocnikowi ustanowienie pełnomocnika substytucyjnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2004 r., IV CK 304/04, LEX nr 589990).

Wskazany kierunek interpretacyjny występuje też w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 24 marca 2000 r., I PKN 546/99, OSNAPiUS 2001 nr 15, poz. 482, uznano, że nieobecność pełnomocnika strony na rozprawie, spowodowana jego urlopem wypoczynkowym, nie jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem, którego nie można przewyciężyć w rozumieniu art. 214 § 1 k.p.c.

(tak też: wyrok Sadu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2004 r., II CK 343/02, LEX nr 157280). Identycznie stwierdzono w przypadku leczenia uzdrowiskowego pełnomocnika strony (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2003 r., II UK 172/02, LEX nr 77109).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, oczywiste jest, że Sąd drugiej instancji nie naruszył art. 214 § 1 k.p.c., a tym bardziej nie doprowadził do nieważności postępowania. Pełnomocnik powódki był długotrwale niezdolny do pracy (od dnia 28 czerwca 2016 r.). W dniu 16 września 2016 r. złożył wniosek o odroczenie rozprawy apelacyjnej, której termin został wyznaczony na dzień 21 września 2016 r. Sąd Okręgowy odroczył rozprawę na termin wykraczający poza przewidywalny czas niezdolności do pracy (na dzień 16 listopada 2016 r.). Pełnomocnik mimo, że dysponował zaświadczeniem o niezdolności do pracy już w dniu 31 października 2016 r., złożył je z wnioskiem o odroczenia rozprawy dopiero w dniu 15 listopada 2016 r. o godz. 14:15 (dzień przed terminem rozprawy). W tych okolicznościach trudno twierdzić, że nie istniała możliwość ustanowienia pełnomocnika substytucyjnego do reprezentowania powódki. Oznacza to, że nie wystąpiła przeszkoda, której nie można przezwyciężyć w rozumieniu art. 214 § 1 k.p.c. Skoro Sąd odwoławczy odmawiając odroczenia rozprawy nie naruszył tego przepisu, to nie mogło dojść do powstania nieważności postępowania. Znaczy to tyle, że skarga kasacyjna w tym zakresie jest chybiona.

Odnosząc się do podstawy odwołującej się do naruszenia przepisów prawa materialnego, wstępnie należy zwrócić uwagę, że skarżąca formułując zarzut chce odwrócić uwagę od wiążących ustaleń faktycznych. Czym innym są bowiem postanowienia statutu, określające kompetencje dla prorektora i kanclerza do dokonywania danych czynności prawnych, a czym innym zaś ustalenie, że rektor uczelni udzielił pełnomocnictwo kanclerzowi do dokonania wypowiedzenia powódce umowy o pracę. Według ustaleń Sądu odwoławczego tego rodzaju pełnomocnictwo zostało udzielone w dniu 1 października 2012 r. i obejmowało również prawo do rozwiązania umowy o pracę. Kwestia ta jest wiążąca dla Sądu Najwyższego (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.).

W nawiązaniu do zgorszonej podstawy skargi kasacyjnej należy zatem przesądzić, czy rektor miał prawo do udzielania upoważnień dla innych osób

(kanclerza) do rozwiązywania umów o pracę. Słabością skargi kasacyjnej jest to, że art. 95 § 1 k.c., jak również § 122 ust. 2 Statutu Uniwersytetu [...] nie dają podstaw do ograniczenia zakresu kompetencji rektora. W § 122 ust. 2 statutu zapisano, że kanclerz może być upoważniony przez rektora do nawiązywania, zmiany i rozwiązywania stosunku pracy z pracownikami administracji i obsługi, a także do przyznawania tym pracownikom nagród, premii i wyróżnień oraz wymierzania kar za naruszenie porządku i dyscypliny pracy. Powódka zdaje się uważać, że skoro takie upoważnienie zawężono tylko do pracowników administracji i obsługi, to znaczy, że rektor nie ma możliwości scedować swoich kompetencji co do innych pracowników. Rzecz w tym, że wnioskowanie to jest fałszywe. Prowadziłoby do uznania, że zapis statutu wyprzedza bezwzględnie obowiązujący przepis rangi ustawowej. Skarżąca pominęła, że z art. 66 ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższej płynie jasny przekaz normatywny. Daje on rektorowi uprawnienie do kierowania działalnością uczelni i reprezentowania jej na zewnątrz, jak również do wykonywania wszelkich czynności związanych z zatrudnieniem pracowników. Rektor posiada zatem nieskrępowana możliwość rozwiązywania stosunków pracy, a tym samym do upoważniania do dokonywania tego rodzaju czynności. Statut nie może go w tym zakresie ograniczać, co staje się zrozumiałe po zapoznaniu się z art. 17 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Wynika z niego, że sprawy związane z funkcjonowaniem uczelni nieuregulowane w ustawie określa statut uczelni. W rezultacie, statut nie może być niezgodny z przepisami ustawy, gdyż dotyczy tylko spraw „nieuregulowanych”. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2013 r., I PK 259/12, OSNP 2014 nr 2, poz. 22, wskazując, że art. 118 ust. 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, upoważnia do nawiązania i rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem akademickim tylko rektora, a nie inną osobę wskazaną w statucie uczelni lub zatwierdzonym przez rektora podziale czynności (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2008 r., II PK 155/08, OSNP 2010 nr 11-12, poz. 135). W świetle tego stanowiska można mieć wątpliwość, czy art. 122 ust 2 statutu nie wykracza poza granice określone ustawą. Nie znaczy to w każdym razie, że rektor nie może udzielać pełnomocnictwa do rozwiązywania umów o pracę (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2011 r., III PK 3/11, LEX nr 1413568 i z dnia 5 sierpnia 2015 r., I PK 271/14, LEX nr

2026881). Przepis art. 95 k.c. z pewnością tego nie zabrania.

W konkluzji trzeba stwierdzić, że zapis zawarty w art. 122 ust. 2 Statutu nie może wbrew art. 66 ust 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym w związku z art. 95 § 1 k.c. przemawiać za poglądem, że rektorowi nie przysługiwało uprawnienie do upoważnienia innych osób do rozwiązania stosunku pracy z powódką.

Wobec braku zasadnych podstaw skargi kasacyjnej, należało na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzec jak w sentencji.

r.g.